

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | LÓDŹ, CZWARTEK, 3 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 3

Nocny pożar fabryki

Do pozornem ugaszeniu pożaru fabryki Bialera, nad ranem znów buchnęły płomienie

Pożar spowodował poważne straty

Lódź, 3 stycznia.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika” wczoraj około godziny 2-jej po północy wybuchł groźny pożar w fabryce koro nek T. Bialera, mieszczącej się w cztero piętrowym gmachu przy ulicy Kilińskie go 102. Na miejsce pożaru przybyły niemal wszystkie oddziały straży ogniowej które pracowały nadzwyczaj sprawnie.

O godzinie 3-iej po północy zdawało się już że ogień zaczyna przygasać. Dom mieszkalny przylegający do fabryki, zo stał wówczas w zupełności zabezpieczo ny od przeniesienia się pożaru, w samej zaś fabryce tylko na trzecim piętrze illiła się jeszcze przedza i straż przypu-

szczała, że w bardzo szybkim tempie stłu mi całkowicie ogień, który w tym czasie nie wyrządził poważniejszych szkód.

Około godziny 3-iej począł dąć silny wiatr, który z błyskawiczną szybkością ponownie rozszerzył pożar na górne pię tra fabryczne. Kilka oddziałów straży, które miały już powrócić do koszar, roz począły znów energiczną akcję ratunko wą. Sytuacja

STAŁA SIĘ NAGLE BARDZO GROŹNA

Powstała poważna obawa, że fabryki nie uda się już uratować. Dzielni strażacy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, wdarli się

W MORZE PŁOMIENI

i dostali się na dach, który był opanowa ny przez ogień, skąd rozpoczęli walkę z żywiołem. Planowa akcja ratunkowa da la konkretne wyniki.

Strażacy wkrótce stłumili ogień na pierwszych dwóch piętrach fabryki, lecz nie mogli ugasić pożaru w górnej części fabryki i PRACOWALI BEZ WYT CHNIENIA DO GODZINY 7-EJ RANO.

Dopiero w godzinach rannych straża cy całkowicie opanowali sytuację. Czwar te i trzecie piętro fabryki zostały znisz czone. Spłonęły bardzo znaczne zapasy przedzy oraz zostały POWAŻNIE USZ KODZONE MASZYNY.

Wysokości strat dotychczas nie obli czono. Są one bardzo poważne.

Sledztwo w sprawie Łaniuchy

zostało już ukończono

Lódź, 3 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, sledz twno w sprawie mordercy ś. p. Tysze rów i ś. p. Borowskiej Stanisława Ła niuchy zostało już zakończono a akta sprawy przesłane zostały urzędowi pro kuratorskiemu celem wygotowania aktu oskarżenia.

Podczas procesu, który odbędzie się w końcu stycznia, względnie w począt kach lutego, Łaniuchę oskarżać będzie najprawdopodobniej prokurator Her man.

Awans p. prok. Markow skiego

na stanowisko prokura tora w Lublinie

Lódź, 3 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, dotych czasowy prokurator kameralny w Ło dzi dr. Markowski opuścić ma niezadłu go zajmowane stanowisko. Prok. Mar kowski udaje się do Lublina, gdzie obej mie urząd prokuratora przy sądzie okręgowym.

Tajemnicze zniknięcie krewnego Amanullaha

Kabul, 3 stycznia

Donoszą tu z Allahabad, iż zniknął w tajemniczy sposób, członek rodziny kró la Amanullaha, gorący przeciwnik obec nego regime'u, Mahammed Omar Khan. Zniknięcie jego wywołało w całym Afga nistanie zrozumiałe poruszenie.

Weksle długoterminowe nie będą przyjmowane przez Bank Polski

Lódź, 3 grudnia

Bank Polski rozestał do organizacji rospodarczych zapytanie co do termi tów, uważanych za konieczne przy u zielaniu kredytu według branż. W zale żności od nadesłanego materiału i od od powiedzi kół fachowych Bank Polski u stali swój stosunek do portfeli przedsta wianych do dyskonta.

W ten sposób np. o ile się ustali, że w przemyśle budowlanym normalny kre tyt może wynosić 6, czy 8 miesięcy, to weksle takie będą dyskontowane przez banki prywatne, a następnie redyskonto-

wane w Banku Polskim, w chwili gdy data zgłoszenia oddalona będzie od daty płatności najwyżej o 3 mies., natomiast weksle, wystawione na termin dłuższy, niż opinia ogólnie dla danej branży ustali la, wogóle nie będą przyjmowane do dy skonta w Banku Polskim, chociażby do dnia płatności był tylko 1 tydzień.

Sąd kupiecki powołany do życia przez izbę handlowo-przemysłową

Lódź, 3 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, jedną z pierwszych czynności izby handlowo przemysłowej w Łodzi będzie powołanie do życia polubownego sądu kupieckiego, który będzie miał za zadanie rozstrzy ganie wszystkich sporów wynikłych

między kupcami na tle stosunków han dlowych.

Powstanie tego sądu oczekiwane jest przez ogół kupiectwa łódzkiego z wielką niecierpliwością, według bowiem panującej opinii, przyczyni się on w zna cznym stopniu do sanacji stosunków ku pieckich w Łodzi.

Świat w oko wach mrozu

Okrety toną. — Ludzie gi na. — Szyny kolejowe pękają

(Telegram wł. „Expressu”).

Tokio, 3 stycznia.

Na północo-zachodnim brzegu Ja ponji szalała w dniu wczorajszym ol brzymia burza połączona z trąbą powie trzną. Skutki wichury są straszne. Na wybrzeżu setki domów zburzone aż do fundamentów. Niezliczone ilości małych statków japońskich zatonały. Jeden z wielkich parowców japońskich zatonał a z 31 osób uratowano tylko 4. Inny wielki parowiec japoński „Toyotoni Ma u” zatonał wraz z liczną załogą.

Kopenhaga, 3 stycznia.

Ze środkowej i północnej Europy nad chodzą wiadomości o niezwykle silnych mrozach, które spowodowały szereg ka tastrofalnych wypadków. W Danji mro zy osiągnęły 10 stopni poniżej zera. W pobliżu miasta Geils, gdzie mróz doszedł do 23 stopni popękały w trzech miej scach szyny kolejowe. Wielkie mrozy pa rują również w Norwegii.

Lekcja trwa tylko 40 minut

W związku z wprowadzeniem z dn. 1 lutego 5-cio godzinnego dnia nauki w szkolnictwie średnim i powszechnym, trwanie lekcji zmniejszone będzie z 45 minut na 40. Pauzy i wielka rekreacja nie będą zmniejszone.

„Cudowny” Michałek uciekł Wrócił do rodzinnych stron i znów wygłasza kazania

Lódź, 3 stycznia.

Oslawiony Michałek, kaznodzieja z Michałowa, który przebywał na obser wacji w lubelskim szpitalu dla obłąka nych, znowu ukazał się we wsi rodzin nej i w dniu Nowego Roku wygłosił do tłumów kazanie.

Ludź zjawienie się Michałka uważa za jego

nowy cud.

Z ust do ust podawano sobie wiadomość że Michałek w nadprzyrodzony sposób uciekł z jakiegoś klasztoru w Warsza wie.

Jak się okazuje Michałek przebywał rzeczywiście na obserwacji w lubelskim szpitalu dla obłąkanych. Badanie wyka zało, że jest on zupełnie normalny. Chłopca wypisano ze szpitala. Zaopie kowała się nim ordynatowa hrabina Za-

moyska i umieściła go w zakładzie o piekuńczym księży Salezjanów w War szawie.

Chłopca przyjęto do zakładu w ści stej tajemnicy, nawet zmieniono mu imię z Michała na Jan.

W pierwszy dzień świąt Bożego Na rodzenia Michałek zgłosił się do dyrek tora zakładu i oświadczył mu:

— Ja czuję, że będę mówił.

Po pewnym czasie w pustej sypialni rzeczywiście wygłosił kazanie, nieró żniące się niczem od poprzednio wygła szanych.

Gdy księża chcieli mu przerwać, Mi chałek

Michałek runął na podłogę i stracił przy tomność.

Po kilku minutach oducono go. Michałek zszedł na podwórze i zmie szał się z tłumem chłopców.

Księża pozostali na sali, aby naradzić się co z nim dalej czynić.

Gdy w kilka minut później dyrektor zakładu zszedł na podwórze,

Michałka już nie było między bawia cymi się chłopcami.

Zarządzono natychmiast poszukiwa nia, które nie dały żadnego rezultatu.

O losie jego nic nie wiadziiano, do dnia wczorajszego. Dopiero wczoraj rano odebrano jakiś anonimowy telefon z Lu blina, w którym rozmówca zapytywał, dlaczego chłopca wypuszczono z zakła du.

Michałka, jak nas informują, opowia da wszystkim, że zdołał uzyskać urlo w.

Radjo-pajęczarzem grozi areszt 6-tygodniowy, lub 5000 zł. grzywny

Lódź, 3 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, z dn. dzisiejszym urząd pocztowy w Łodzi rozpoczyna inspekcję wszystkich czyn nych w Łodzi aparatów radjowych. In spekcja ta zarządzona została z tego powodu, iż stwierdzono, że wielu posia daczy radjoaparatuów nie zarejestrowa lo się dotąd w urzędzie pocztowym, a tem samem korzysta bezpłatnie z audy cji.

Inspekcja ma na celu energiczne wy tępienie „radjopajęczarstwa” to też wszyscy, którzy nie wypełnili dotąd ob owiązku rejestracji i nie opłacają abo namentu, ukarani zostaną

aresztem do 6 tygodni względnie grzy wną w wysokości 5000 złotych.

Od wymiaru kar

nie będzie przysługiwała apelacja.

Katastrofa prywatnego samolotu

Sztokholm, 3 stycznia.

Pod miastem Haneby runął z wysoko ści 300 metrów prywatny samolot szwedz ki. Obydwaj pasażerowie znaleźli śmierć na miejscu.

Ambasador Herriks chory na grypę.

Londyn, 2 stycznia.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herriks, który przebywa o becnie w Ameryce zachorował ciężko na grypę. Stan jego zdrowia jest poważ ny.

Dziewięć miliardów złotych

Kosztować będzie tunel podmorski Londyn-Paryż. — Sto tysięcy ludzi otrzyma pracę

Wywiad „Expresu”, z twórcą projektu tunelu inż. Collardem

(Od naszego londyńskiego korespondenta)

Londyn, 31 grudnia.

Przed kilkoma dniami gazety doniosły o projekcie wybudowania tunelu pod kanałem La Manche, któryby łączył linią kolejową brzegi Anglii i Francji. Jest to dzieło tak potężne, stanowiące marzenie dwu pokoleń, że nie mogłem powstrzymać się od złożenia wizyty p. Williama Collarda, projektodawcy tego tunelu i rozpytania go szczegółowo o jego plan.

— Jestem szczęśliwy — mówi mi inżynier Collard, bowiem nareszcie spełnić się zaczyna cel mego życia. Trzydzieści lat już pracuję nad tym projektem i każdy jego szczegół jest przemyślnie dokładnie uplanowany i obmyślony. Kilka lat temu znów zwróciłem się ze swym projektem do miarodajnych czynników politycznych z prośbą o poparcie, ile odpowiedziano mi, że względy obrony narodowej nie pozwalają na zrealizowanie mego pomysłu. Obecnie premier W. Brytanji przyjął plan całkowicie — Uważam wybudowanie tunelu za największe zadanie naszego stulecia. Nasza linia kolejowa łączy dwa serca świata — Paryż i Londyn, dwa ośrodki, jeden ośmiomiljonowy, drugi trzymiljonowy. Żadna kolej na całej kuli ziemskiej nie będzie się cieszyć taką frekwencją.

— Jaka wobec tego będzie trasa linii kolejowej? — pytam.

— Londyn — Dover — Calais — Boulogne — Paryż. Razem 243 mile angielskie, z czego tunel zabierze 44. Tunel będzie przeprowadzony 100 stóp pod dnem morza. Aby wybudować go, będziemy musieli wydobyć z tej głębiny 300 milionów metrów sześciennych ziemi.

— Wielu robotników zamierzacie państwo zatrudnić?

— Około stu tysięcy.

— Jak wygląda preliminarz finansowy przedsięwzięcia?

— Wydamy około 200 milionów funtów angielskich, niech pan to spróbuje „przełożyć” na złote polskie....

— Dziewięć miliardów złotych... Nie źle... A kto to sfinansuje?

— Towarzystwo mieszane angielsko-francuskie, naturalnie przy wydatnym współdziałaniu finansowym całego świata. Nasze akcje będą dobre, niech o to nikoś głowa nie boli.

— Czy prócz linii kolejowej będzie szła pod dnem morskim jeszcze specjalna trasa dla samochodów?

— Czytałem o tem w dziennikach, ale przyznam się, że nic o tem, jako autor projektu, nie wiem... Przecież każdego śmiałka, któryby zapragnął przejechać taką przestrzeń tunelu zadusiłyby gazy, nim dojechałby do połowy... Po obu stronach tunelu stać będą wprawdzie urządzenia do czyszczenia powietrza, ale wszystkiego będzie za mało. Powietrze będzie nieznośne — oto będzie jedyny minus mego planu... Ale trudno, skoro nie może być inaczej...

— Pożegnaliśmy się.

Człowiek który tak potrafi ścisnąć rękę, potrafi zbudować tunel...

E. Starzyński.

Księżę Walji aresztowany

za pobyt w „niedozwolonym” klubie

Zabawne qui-pro-quo, które się ku zadowoleniu wszystkich wyjaśniło

Z powodu ciężkiej choroby króla Jerzego cały świat z wyjątkiem Anglii śledzi każdy niemal ruch ks. Walji. On jednak nie przejmując się tem wcale. Są bowiem ludzie na świecie, których losem jest od kołyski do grobu stać przed aparatami fotografów, odbierać wszelkie możliwe honory i stale być więźniem ce remonjału.

Są to ryzyka zawodu — powiedział kiedyś król Alfons hiszpański, gdy urządzono nań zamach.

Ks. Walji zmienił to powiedzenie swe go kuzyna, wyraził się mianowicie o „nudach zawodu”, gdy podczas pobytu w Biarritz zachwycone, nim, lecz mocno podstarzałe damy rozłożyły księciu

na plaży swe płaszcze kąpielowe, mające tworzyć jakby honorowy dywan. Następca tronu szereg sezonów spędził w Biarritz, gdzie posiadał skromny dom; je dyną jego wartością był rozległy widok, leżał bowiem na wznieśieniu.

Dla księcia urządzono specjalny pomost, prowadzący wprost do morza; po nim ks. Walji w płaszczu kąpielowym wyruszał do wody. Pomost ten w pewnych godzinach wypełniał się publicznością; każdy pragnął za wszelką cenę ujrzeć księcia. Natłok kąpiących się był tak wielki, że ceny domków, położonych blisko księcia, były niedostępne na wet dla bardzo bogatych ludzi.

Nudę czekania na księcia urozmaico

no sobie zakładami na temat barwy kostiumu kąpielowego, w jakim księżę danego dnia wystąpi. Nieraz czekano do drugiej, trzeciej popołudniu napróżno. Co to za radość była jednak, gdy księżę przyszedł!

Towarzyszyła mu stale gromada zło tej młodzieży, wśród której szczególną uwagę zwracał pewien francuski margrabia. Gdy go znajome panie zapraszały do siebie, odpowiadał stale:

— To niemożliwe, proszę pani, jestem do rozporządzenia tylko jego królewskiej wysockości!

Wogóle niewiele brakowało do tego, by każdy w otoczeniu ks. Walji obandażował sobie rękę, gdyby on sam to robił z własną.

Najwięcej uwielbienia miały dla księcia mieszkanki „demokratycznych St. Zjednoczonych. O jednej z nich opowiadano taką historyjkę. Podczas gry w tenis piłka księcia trafiła amerykańkę w czoło i zrobiła jej małego guza. Zadowolona z tego partnerka codzień biła się małym młoteczkiem w to miejsce, byle guz trwał jaknajdłużej i by mogła opowiadać, że zrobił go angielski następca tronu.

Wszędzie księciu towarzyszą dyskretnie agenci tajnej policji angielskiej; nie odstępują go ani nawet w kasynach gry. Na tem tle miał miejsce zabawny wypadek w kasynie w Deauville. Księżę siedział przy zielonym stole, z czego zapragnął skorzystał znany karykaturzysta i zrobić rysunek; rzucił więc na papier jego podobiznę, gdy podszedł doń jeden z agentów i oświadczył, że rysować nie wolno. Rysownik upierał się przy swoim, wobec czego detektyw powiedział, że w Anglii robienie takich karykatur jest niedozwolone.

— Jesteśmy przecie we Francji — odparł karykaturzysta i zaczął pracować namiętnie.

Wobec tego agenci ustawili się tak dookoła księcia, że o robieniu rysunku nie mogło być mowy, na co zresztą karykaturzysta tego jeszcze wieczoru poskarżył się księciu osobiście.

W Londynie ks. Walji cieszy się wielką swobodą, pilnie chodzi do klubów, a wówczas agenci przebiegają się muszą za eleganów, by móc wszędzie towarzyszyć następcy tronu. Zdarza się jednak czasami, że księciu uda się zniknąć z oczu agentów. Pewnego wieczoru siedział on w klubie z przyjaciółmi; klub ten nie miał pozwolenia na „pracę” nocną, wobec czego policja, zwietrywszy, co się dzieje, wszystkich gości aresztowała.

Ks. Walji bawił się doskonale całym zajściem i robił, co można, by go nie poznano. Wszystkich odesłano do komisarjatu policji; właśnie w chwili, gdy od księcia zażądano dowodu osobistego przybyli zadziwieni agenci tajni, którym zlecono opiekę nad nim, i wyjaśnili rzecz całą. Oczywiście wraz z następcą tronu zwolniono natychmiast i resztę aresztowanych w klubie osób.

Pływające wyspy

powstaną na oceanie Atlantycznym dla zapewnienia bezpieczeństwa przelotów

Loty transatlantyckie z nadejściem wiosny i odpowiednich warunków atmosferycznych nad oceanem zostaną napewno wznowione.

Dla lotów tych największe niebezpieczeństwo kryje się w zupełnej niemożności lądowania na wypadek defektu motoru. Atlantyk bowiem posiada zbyt małą liczbę wysp na szlaku Europa — Ameryka.

Mysł ludzka postanowiła zaradzić istniejącym brakom i oto po wielu pracach firma angielska, „Armstrong” opracowała projekt wysp pływających. Zostałyby one zakotwiczone na drodze przelotu z Europy do Ameryki, stanowiąc szereg stacji dla przyszłej linii lotniczej.

Na stacjach tych znajdowałyby się magazyny z materiałami pędnymi, warsztaty reperacyjne, rezerwowi piloci i obsługa techniczna.

Przybywszy na taką wyspę, pasażerowie mogliby albo odlecieć natychmiast dalej na przygotowanym drugim aparacie, lub mogli by odpocząć w projektowanym na wyspie hotelu.

Wyspa zaopatrzona byłaby we własną stację meteorologiczną, co w połączeniu z komunikacją radiową, pozwoliłoby uniknąć przykrych niespodzianek atmosferycznych.

Zmniejszony model wyspy pływającej został już wybudowany i wypróbowany. Wyniki tych prób były tak pomysłne, że prawdopodobnie już niedługo

nastąpi realizacja komunikacji transatlantyckiej, zabezpieczona istnieniem sztucznych wysp.

Koszt budowy wyspy pływającej obliczony jest na półtora miliona dolarów. Budowa jednej wyspy pochłonęłaby około 10 tysięcy ton żelaza i stali. Stała obsługa wyspy stanowić będzie załoga, w liczbie około 100 osób. Warto zaznaczyć, że wyspy te będą mogły odgrywać zarazem rolę stacji ratunkowych dla będących w niebezpieczeństwie okrętów lub samolotów, wysyłający na miejsce wypadku statek ratowniczy lub płatowiec.

Wyspy te wyglądać będą jak budowle na palach, tym bowiem sposobem wyspa nie będzie stawała znaczących przeszkód niszczącemu działaniu fal oceanicznych, które, jak stwierdzono, nie są nigdy wyższe nad 100 metr. i nie sięgają w głąb wody poniżej 15 metr.

Dlatego też na palach zbudowana wyspa stawać będzie falom opór minimalny i w przeciwieństwie do okrętów nie będzie kołysać się pod uderzeniem fal.

Pokład wyspy i wszystkie na niej urządzenia będą się znajdowały na wysokości 30 m. nad poziomem morza i 20 m. powyżej najwyższych fal.

Dla zrównoważenia pływająca wyspa posiadać będzie specjalny balast, znajdujący się głęboko w morzu, u samego dołu pałi.

UNIWERSALNY TELEFON

W Niemczech odbywają się obecnie próby z nowym aparatem telefonicznym który stanowiąc kombinację radja i telefonu, daje możliwość połączenia się z kilku a nawet z kilkudziesięcioma abonentami równocześnie.

Posiadacz takiego aparatu, korzystając z możliwości stwarzanych przez radjo odbiorcze a zarazem nadawcze, nie tylko odbiera treść nadaną jednocześnie dla całej grupy słuchaczy, ale może sam zabrać głos w odpowiedzi, który słyszeć będzie cały szereg ludzi.

Nowy ten wynalazek zyskałby ogromne praktyczne znaczenie w rozmaitych wypadkach, kiedy jedno i to samo polecenie wydane musi wielokrotnie przy każdorazowym oddzielnym łączeniu się, jak to jest dotychczas.

Wynalazek ten miałby zastosowanie przy nadawaniu depesz agencyjnych do pism; dla policji, która mogłaby równocześnie wydawać rozkazy i polecenia

różnym swym posterunkom i otrzymywać od nich informacje, jakie oprócz centrali słyszałyby i inne zainteresowane w tem jednostki służby bezpieczeństwa.

SPLENDID

Ostatnie, przedśmierne marzenie genialnego pisarza na ekranie

Stefana Żeromskiego

Najbliższa premiera

Przedwiośnie

Wkrótce

Przebój polskiej sztuki kinematograficznej.

SPLENDID

„Wystrzegaj się kobiet, Stefanie.. Silniejszym od ciebie zlamaly życie.. Patrz, co ta kobieta ze mnie zrobila... To wszystko ze zmartwienia, ze zgrzyoty...” z najpiękniejszego filmu sezonu

„Ojciec..!”

Monumentalna premiera wkrótce w kinie „LUNA”



— Dlaczego właściwie panowie nie oostawiają w tem miejscu jakieś tablicy ostrzegawczej?
— O, tu już stoi, proszę pana.
— Gdzie?
— A tam na górze, widzi pan tablicę warsztatu: „Naprawy samochodów”!



— Panie profesorze, czy pan już czytał, że w północnych Włoszech znaleziono czaszkę kobiecą, której wiek szacują na trzydzieści tysięcy lat?
— Owszem czytałem — ale muszę panu zwrócić uwagę, że pan może do tego wieku śmiało dodać jakieś dziesięć tysięcy lat. Kobieta zawsze znajdzie sposób, żeby wyglądać młodszą, niżeli jest.

Nowinki i sensacje

W szkołach zawrzała praca. — Łodzianki wracają z Zakopanego. — Nie dajmy się nabierać. — Czy niema na to naprawdę rady?

Łódź, 3 stycznia,
DZIŚ W SZKOŁACH ŁÓDZKICH rozpoczęły się zajęcia po trzynastu dniach odpoczynku.

W godzinach rannych wzmógł się ruch na ulicach. Dzieci spieszyły z książkami do szkół. Tramwaje znowu są przepełnione.
Wyobrażam sobie ile dziś było spóźnień w szkołach! Malcy odzwyczaili się w ciągu świąt od wczesnego wstawania!

W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM OKRESU ŚWIĄTECZNEGO bardzo

wiele osób powróciło z Zakopanego gdzie w roku bieżącym świętowało bardzo wielu łodzian.

Wracając z Zakopanego łodzianki mają wiele tajemnicze miny i opowiadają swym zaufanym przyjaciółkom cuda, a łodzianie — są niewiadomo dlaczego mierniejsi i bleśni niż przed wyjazdem...

W górach było pewnie bardzo wesoło!...

OD 1-GO STYCZNIA wzrosły częściowo opłaty telefoniczne. Słusznie czy niesłusznie — mniejsza z tem. Grunt, że wzrosły.

Właściciele aparatów telefonicznych skorzystali z okazji i odbijają sobie rzekomą nadwyżkę opłat na klientach, którzy przychodzą dzwonić.

Zamiast 10-ju, 15-tu lub 20-tu groszy biorą, 15, 20, a nawet 25 groszy.

Niesłusznie. Przedewszystkiem dlatego, że nowa taryfa dotyczy tylko aparatów 1-ej i 2-ej kategorii. Telefony 3-ej kategorii (najwyższej) a więc w lokalach publicznych czyli tam, skąd najczęściej dzwonią „klijenci” — nie podrożały. Dlaczego więc „nabiera” się porządnych gości?...

TYLE RAZY PISAŁO SIĘ O TEM, a jednak nikt nie stara się, by zaprowadzić zmianę w tej dziedzinie. Mamy na myśli ulicę Wólcząską, na odcinku między Zieloną a 6-go Sierpnia.

Teraz tam się przeniosły meliny łódzkich cór Koryntu.

Nasi czytelnicy skarżą się, że wieczorem nie mogą przejść przez tę ulicę. Czy na to niema rzeczywiście rady? (—).

Ławnicy sądów pracy desygnowani będą również i przez P. P. -fr.

Łódź, 3 stycznia.
Jak się „Express” dowiaduje, PPS. frakcja rewolucyjna sporządza obecnie własną listę kandydatów na ławników sądów pracy. PPS.-frakcja występuje za tem samodzielnie niezależnie od O.K.K. Z.Z., która, jak wiadomo, również wystawiła własną listę kandydatów.

Kongres N. S. P. P. odłożony do czerwca

Łódź, 3 stycznia.
W pierwszych dniach stycznia odbyć się miał w Łodzi kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy oraz socjalistów niemieckich Górnego Śląska. Kongres ten, jak si obecnie dowiadujemy, odłożony został do czerwca r.b.

Krwawe bójki

W bramie domu przy ulicy Zakątnej 28 dwukrotnie wynikły wczoraj krwawe bójki. Pobici zostali bracia Jan i Mieczysław Sobczakowie i Bronisław Górczyński, który otrzymał pięć ciężkich ran.

Przed domem przy ulicy Gdańskiej 76 został dotkliwie pobity 18-letni Izrael Ajszynder, zamieszkały przy ulicy Nowo - Cegielnianej 18.

W czasie bójki w domu przy ulicy Aleksandrowskiej 26 został ugodzony nożem 55-letni Julian Wicel.

Wszystkim poszkodowanym pogotwie udzieliło pomocy lekarskiej.

Przejechanie

Wczoraj na ulicy Przędzalnianej 36 został przejechany przez samochód 25 letni Henryk Sobolewski. Wezwane pogotowie stwierdziło, że doznał on ciężkich obrażeń cielesnych i przewiozł go do domu.

Spadł ze schodów

65-letni Jan Zubert (Miodowa 6) wracając od znajomych, zamieszkałych przy ulicy Kilińskiego 205, spadł ze schodów i potłukł się bardzo dotkliwie. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie nieprzytomnym przewiozł go do domu.

Dodatki dla urzędników państwowych

bedą wypłacane jutro wraz z pensją za styczeń

Łódź, 3 stycznia.

Jak się dowiadujemy, przy wypłacie pensji za styczeń, funkcjonariusze państwowi w Łodzi otrzymali uzupełnienie dodatku mieszkaniowego, przewidziane w projekcie ustawy. Uzupełnienie to, wypłacone niezależnie od otrzymywanego dotychczas dodatku mieszkaniowego, wyniosło kwoty następujące:

Zonaci urzędnicy państwowi kategorii 1-ej, 2-ej, 3-ej i 4-ej, zonaci sędziowie kat. D. i C. otrzymali 88 zł. 75 gr.

Zonaci urzędnicy kat. 5-ej, zonaci sędziowie kat. B. oraz zonaci pułkownicy otrzymali — 60 zł. 58 gr.

Zonaci urzędnicy kat. 6-ej i 7-ej, zonaci podpułkownicy, majstrowie i kapitanowie, zonaci sędziowie kat. A. oraz samotni urzędnicy kat. 3-ej, 4-ej i 5-ej, samotni sędziowie kat. D, C, B. oraz samotni generalowie brygady i pułkownicy — otrzymali 37 zł. 70 gr.

Zonaci urzędnicy kat. 8-ej 9-ej, 10-ej, 12-ej, zonaci porucznicy, podporucznicy, starsi sierżanci, sierżanci i plutonowi oraz samotni urzędnicy kat. 6-ej i 7-ej, samotni sędziowie kat. A. i samotni podpułkownicy, majstrowie i kapitanowie otrzymali 24 zł. 75 gr.

Zonaci urzędnicy kat. 13-ej, 14-ej, 15-ej i 16-ej oraz zonaci kaprale otrzymali 18 zł. 90 gr.

Samotni urzędnicy kat. 8-ej, 9-ej, 10-ej 11-ej, 12-ej, 13-ej, 14-ej, 15-ej i 16-ej oraz samotni porucznicy, podporucznicy, st. sierżanci, sierżanci, plutonowi i kaprale dostali 12 zł. 68 gr.

Stawki te odnoszą się tylko do Łodzi, która w ustawie uposażeniowej zajmuje drugie miejsce (I klasę). W powiecie łódzkim stawki te są znacznie niższe, zależnie od ilości mieszkańców w poszczególnych miasteczkach.

Smalił do niej cholewki aż się dobrał do sakiewki

Łódź, 3 stycznia

Wojciech Mikłań, bezdomny rycerz kszycyca, całe dni spędzał na rynkach. Niekiedy zarobił parę groszy, odnosząc pakunki, czasami znów szedł na wódkę z właścicielkami, a najczęściej kradł, co się dało.

Pewnego dnia, gdy nie miał w kiesze ni ani grosza i kieszki grały mu marsza, zaczepił właścicielkę, Antoninę Łukawską, która, jak niejednokrotnie zdolał stwierdzić, nie była zwolenniczką prohibicji.

Łukawska korzystnie sprzedała nabiał, przywieziony do miasta, więc była w doskonałym humorze i chętnie zaprosiła Mikłania do knajpy.

Wypili kilkanaście wódek. Mikłań, zachwycony swą towarzyszką, licząc już przeszło pięćdziesiątkę, rozeznął się i szeptał jej do ucha:

— Antosiu kochana... W ogień poszedłbym za tobą...

Łukawska po tem oświadczeniu postawiła mu jeszcze parę kolejek.

A tymczasem pod łóżkiem znalazła panna Jadzia powód do zerwania z narzeczonym

Łódź, 3 stycznia

Od bardzo dawna Stanisław Strzygliński, zamieszkały przy ulicy Wólcząskiej, prosił swą narzeczoną, Jadwigę Stryszkównę, by obejrzała jego kawalerski pokój. Panna Jadzia odmawiała mu.

— To nie wypada — mówiła. Onegdaj po południu, gdy przechadzała się po Piotrkowskiej, zupełnie nieoczekiwanie sama wyraziła chęć obejrzenia „kawalerki”.

Strzygliński spojrział na nią z wielkiem zdumieniem.

— dlaczego nagle ci to przyszło do głowy?

— Nie wiem... W dzień przecież bardziej mi wypada pójść do ciebie, niż wieczorem — odparła.

Strzygliński zaprowadził ją do siebie. Panna Jadzia obejrzała pokój i miała już wyjść z mieszkania, gdy nagle za uważyła pod łóżkiem... eleganckie desous.

— A skąd to do ciebie? — spytała po dejrzeniu narzeczonego.

Strzygliński zmieształ się i po krótkim milczeniu wybelkotał:

— Nie wiem... Sam tego nie rozumiem... Tu dawniej mieszkał kto inny, więc może po nim pozostało...

— Więc chcesz mi wmówić, że to leży od roku pod łóżkiem? — odparła z ironją. Nie mój drogi, tak być nie może. Mówiono mi już oddawna, żeś porządny gagatek. Widzę, że ludzie mają rację. Mówiąc to panna Jadzia chciała wyjść. Młodzieniec błagał ją, by pozostała, a gdy prośby nie dały żadnego rezultatu, przemocą odciągnął ją od drzwi. Dziewczyna wymierzyła mu siarczysty policzek.

Strzygliński nie panował już nad sobą. Powalił dziewczynę na podłogę i począł ją okładać pięściami po głowie. Pobili ją tak dotkliwie, że musiano wezwać pomoc lekarską.

Kosztowna nauka i flirt Co się dzieje teraz w duszy zawiedzionego berlińczyka

Łódź, 3 stycznia

Berlińczyk, p. Otto Knorr, przyjechał do Łodzi na kilkumiesięczny okres, w celu sprzedaży pewnych technicznych artykułów. Nie władając językiem polskim, podał do pism ogłoszenie, iż poszukuje nauczycielki, któraby jednocześnie zgodziła się spędzać z nim razem wieczory w teatrach i kinach.

Po kilku dniach zgłosiła się doń młoda, bardzo przystojna kandydatka p. Aniela Jurczyńska. Panna Aniela nie zdradzała wprawdzie wybitniejszej inteligencji, lecz ponieważ miała ujmującą powierzchowność i była bardzo sympatyczna, więc ją właśnie wybrał z pośród

kilkunastu innych kandydatek.

Codziennie od 4-ej do 5-ej po południu odbywała się lekcja, a wieczorem konwersacja w kinach lub w kawiarni...

Uplywały tygodnie. P. Knorr bardzo się przyzwyczaił do swej młodej nauczycielki i gdy zbliżał się dzień wyjazdu do Berlina, bardzo żałował, że się z nią mu si rozstać. Panna Aniela wprawdzie dała mu do zrozumienia, że zgodziłaby się wyjechać z nim zagranicę, ale berlińczyk, będąc zaręczonym, wykluczył możliwość wspólnego wyjazdu.

— Jutro się już pożegnamy — rzekł z westchnieniem do dziewczyny pewnego dnia.

Aniela miała łzy w oczach.

— To takie straszne... — wyszeptala...
A gdy po lekcji wyszła na miasto, oblicując, że wieczorem przyjdzie doń po raz ostatni, p. Knorr stwierdził brak złotego zegarka i srebrnych łyżek.

Wieczorem dziewczyna nie zjawila się. P. Knorr nie miał już wątpliwości — jego uroczą nauczycielka była złodziejką. Zwrócił się więc do policji, która Jurczyńską aresztowała.

Sąd skazał ją na 3 miesiące więzienia.

Samobójstwo

W bramie domu przy ulicy Krakusa 21 targnęła się na życie 27-letnia Anna Charasimowiczówna (Rzgowska 27). Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i w stanie bardzo ciężkim przewiozł desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

MOJE MINJATURY



W pewnym urzędzie...

Byłem wczoraj w pewnym urzędzie. Nie pamiętam w jakim. POCO zaraz kogoś kompromitować?

Wprowadzono mnie do poczekalni.

Niech pan zaczeka. Pan referent jest za...

Poczekalni było pięć osób. Usiadłem.

Po upływie pół godziny pan referent wyszedł ze swego gabłetu i rzekł do woźnego:

— Jeżeli ktoś do mnie przyjdzie to proszę powiedzieć, że wrócę za 20 minut.

— Dobrze... — skłonił się woźny.

On i zaczęła się komedia!...

Po pięciu minutach przyszedł jakiś pan.

— Czy można do pana referenta?

— Za 20 minut — odparł woźny.

Pan usiadł.

Po dziesięciu minutach przyszedł drugi pan.

— Czy można do pana referenta?

— Za 20 minut — odparł woźny.

Po dwudziestu minutach przyszedł trzeci pan.

— Czy można do pana referenta?

— Za 20 minut — odrzekł woźny, trzymając się ściśle rozkazu pana referenta.

Pan referent wydał przecież ów rozkaz przed 20-mi minutami, powinien więc być już wrócić. Dwadzieścia minut ucieło...

A woźny ciągle powtarzał zgłaszającym się interesantom:

— Za dwadzieścia minut wróci... Wyszedł na dwadzieścia minut...

Po godzinie usłyszałem po raz ostatni:

— Za dwadzieścia minut wróci...

Już nie czekałem. Uciekłem.

Działo się to wczoraj w pewnym urzędzie. W jakim — nie powiem. POCO zaraz kogoś kompromitować?...

Ku-ku.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Popołudnie, t. j. w sobotę o godz. 4-ej oraz w niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu (współ do czwartego) dane będą dwa tanie przedstawienia, na których po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afiszu odbędzie się dwa przedstawienia w sobotę — „Kupiec Wenecki” (ceny od 50 gr. do 4 zł.), w niedzielę — „Dzieje Grzechu”.

„Długonosy Karzelek i Królowa Gąska” po raz ostatni dla najmłodszej publiczności w niedzielę o godz. 12 w południe.

BROADWAY

Sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” z Lubieńską, Lapińską, Tatarakiewiczówną, Bońkiewicz, Janowskim, Kijowskim i Jerzym Wołoszkowskim w rolach głównych zdobyła wielkie powodzenie i grana będzie w dalszym ciągu. Dziś, jutro, w sobotę wieczorem, w niedzielę i w wtorek przyszłego tygodnia.

Dziś i jutro teny popularne.

O tytuł mistrza Niemiec



W Dwarji odbyły się zawody saneczkowe o tytuł mistrza Niemiec. Podałmy powyżej fragment z wyścigów.

Na progu karnawału

Dancing — młodszy brat balu. Karnawał jest kłeską dla naszych kieszeni

Przed paroma laty, kiedy modny stał się codzienny dancing, zewsząd robiono uwagi: bałe są przeżytkiem, bałe są nudne, bałe lada dzień umrą na uwiad starczy — czytamy w „Przeglądzie Wiecz.”

Tymczasem okazało się, że dancing — dancingiem, a bal — balem. Nie wchodzi sobie wzajemnie w drogę. Wprawdzie dancingi zapuszczają coraz głębiej korzenie w obyczaj naszego życia, ale i bałe kwitną w całej okazałości i pysze. Zostało więc na tem, że dancing jest młodszym bratem balu i że mogą żyć obok siebie dość zgodnie.

Nikt nie wyobraża sobie balu bez muzyki — to jasne. Jeżeli więc liczba balów przedstawiać się ma w karnawale imponująco, dla muzyków nastana złote czasy.

Królem karnawału zostanie jazz-band. Kto jest innego zdania — idźmy o grubych zakład. Nadkrólem zaś zostanie niewątpliwie ten jazz-band, który w zespole mieć będzie choć jednego murzyna.

Jeśli karnawał wogóle nazwać można okresem dni tłustych, złotym, bezcennym wynalazkiem humoru i zabawy, to jednak dla kieszeni naszych jest on kłeska, epidemją gwałtowną i niebezpieczną, po której następują dni chude.

Ba! Wszyscy o tem dobrze wiemy i zgóry przewidujemy, że nasza pieta Achilesowa — kieszenie — nietylko obfitować będą w iluzne dziury, owoc zabiegów starego figlarza — Karnawału — lecz co więcej, kompletnie stracą formę i wyglądem swym świadczyć będą niezbicie, że z pustego w próżno nie nalejęsz.

Alę na to już niema rady. Karnawał swą imponującą postacią przesłania wszelkie widoki pokarnawałowe.

A zresztą — poco ukrywać? — gdybyśmy nawet dojrżeli tragiczne pustki w kieszeni i całą beznadziejność życia bez pieniędzy przez długie dni postu — to jeszcze i to nie powstrzyma tych, którzy karnawał splewa słowami żołnierskiej piosenki: — co użyjem — to dla nas!

Kto wygrał 8.000 dolarów.

Wczorajsze ciągnięcie dolarówki.

Wczoraj o godzinie 10-ej rano w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu przy ul. Rymarskiej 5. odbyło się 18-te z kolei ciągnięcie 5-procentowej

premijowej pożyczki dolarowej, serja II.

Przy stole prezydjalnym zasiadł: cedyrektor urzędu pożyczek państwowych, p. Antoni Strzeziński, przedstawiciel urzędu pożyczek państwowych, przedstawiciele miasta pp. Kłyszewski i Rąbalski oraz rejent p. Szymański. Protokółował p. Jarosz Chmielewski.

Ogółem losowano 57 premii na ogół na sumę 25 tysięcy dolarów.

8000 dolarów padło na nr. 069900.

3000 dolarów padło na nr. 359482.

Po 1000 dolarów wygrały nr. nr.: 818917, 582995, 246279, 575231, 835967.

Po 500 dolarów wygrały nr. nr.: 301470, 386045, 000636, 997114, 087054, 555826, 964161, 513069, 424278, 275278.

Po 100 dolarów wygrały nr. nr.: 447507, 881277, 309636, 634412, 619736, 754278, 821494, 784400, 885776, 749516, 497907, 383406, 534813, 581135, 960166, 262973, 960874, 236157, 167486, 746787, 983128, 472761, 421383, 379542, 216165, 216165, 099684, 612307, 625089, 738530, 442122, 610861, 795902, 299993, 544892, 575430, 029473, 849151, 285115, 936116, 606780.

Następne ciągnięcie dolarówki 1 marca, losowana będzie premia 40 tys. dolarów.

Fanny! Czy zrozumiesz mnie?... Dla niego nie mogę się zenić... To jednak nie przeszkadza, żebyśmy byli przyjaciółmi, dobrymi przyjaciółmi...

Z filmu „Ojciec..!”
Premiera wkrótce w kinie „LUNA”.



„Klub Pickwicków”
Clou londyńskiego sezonu teatralnego

W Londynie, w teatrze znanego przed siebiorcy teatralnego Basil Dean'a ukazała się przeróbka sceniczna słynnej powieści Karola Dickensa: „Klub Pickwicków”.

Jest to cykl scen z życia Londynu przed 100 laty. Przeróbki dokonało kilku autorów. Nowość ta przyjęta została na premierze wręcz entuzjastycznie i stała się obecnie clou londyńskiego sezonu teatralnego.

Mówiony film

wrogiem amerykańskich teatrów

„Mówiony film” jakoś z trudem toruje sobie drogę w świecie. Jednak — w Nowym Jorku okazał się on w obecnym sezonie jako bardzo poważny konkurent teatru.

Mianowicie: teatry nowojorskie przeżywają obecnie niesłychany kryzys — z 80 przybytków sztuki dramatycznej, grających w tym sezonie w amerykańskiej metropolii, musiało aż 25 zamknąć w grudniu swe podwoje z powodu braku powodzenia. Jako główną przyczynę tego fiasco wskazują dyrektorzy — mówiony film, działający na tłumy jak magnes.

Pozatem jest jednak jeszcze inna przyczyna: słaby, mało atrakcyjny repertuar. Na przestrzeni ostatnich czterech miesięcy wystawiły teatry nowojorskie niemniej, jak 125 nowych sztuk, z tych jednak aż 80 proc. doznało zupełnie nieprzychylnego przyjęcia ze strony publiczności i utrzymało się na afiszu tylko przez bardzo krótki czas...

Angielskie gaje teatralne

W londyńskich kołach teatralnych mówi się obecnie wiele o zamierzonym porozumieniu dyrektorów trup teatralnych celem obniżenia wygórowanych zarobków aktorów średniej klasy. Doszło do tego że aktorzy i aktorki bardzo skromnym nazwiskiem żądają płac tygodniowych po 2500 — 5000 złotych, podczas gdy wedle opinii dyrektorów, warci są najwyżej po... 1000 złotych tygodniowo. Cyfry te zapewne są imponujące dla naszych aktorów i aktorek. Nie zarabiają oni tak wielkich sum i gaża 600 — 800 zł. miesięcznie uważana jest za przeciętną.

Pozatem koszty wystawy sztuk w Anglii są niesłychanie wysokie. „Merry Merry”, amerykańska komedia muzyczna kosztowała 600.000 złotych. Inna rzecz, że komedia szła przez 26 tygodni i przy wysokich cenach miejsc przyniosła kolosalne zyski.

Hallo! Tu radio!..

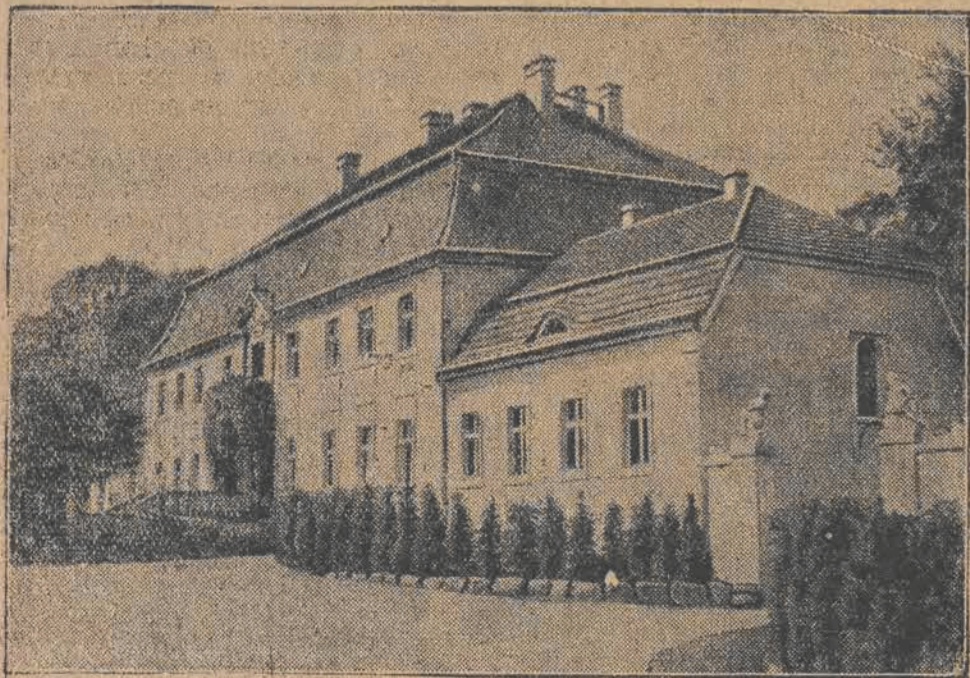
CZWARTEK, 3-go STYCZNIA.

11.56—12.10 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotniczo - meteorologiczny. 15.00—15.20 — Kom. meteor. gospodarczy, nadprogram. 15.20—15.45 — Odczyt p. t. „Co możemy obserwować na niebie w m. styczniu” — dr. Jan Gadomski. 15.45—16.00 — Kom. Lig. Obrony Pow. i Przeciwgazowej. 16.00—16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10—17.35 — „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 17.35—18.00 — Odczyt z działu „Samorząd” p. t. „O środkach finansowych samorządu” — p. Marcei Porowski. 18.00—19.00 Audycja literacka z Warszawy. 19.00—19.30 Rozmaitości. 19.30—19.35 Odczyt p. t. „Mierzenie czasu robót w gospodarstwie rolnem” (Dział „Rolnictwo”) — prof. Stefan Moszczeński. 19.55—20.00 — Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom. 20.00 — 20.05 — Kom. rolniczy. 20.05—20.30 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” — prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 — Koncert Warszawskiej Orkiestry Policji Państwowej. 22.00—22.05 — Kom. lotn. - metedr. 22.05—22.20 — Kom. P. A. T. 22.20—22.30 — Kom. pol. sport., i nadpr. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46) W. Grodzkowskiego (Konstantynowska 15), A. Pereimana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 4).

Śiękny dar pisarza dla pisarzy.



Siedziba zmarłego niedawno sławnego pisarza niemieckiego Hermana Sudermana została w testamentie jego przekazana niemieckiemu związkowi literatów i dramaturgów, jako przyszłe sanatorium dla chorych lub potrzebujących odroczytku członków związku.

Brak apetytu jest chorobą

Kto na nią cierpi, winien przystąpić do kuracji

Świetnym środkiem są zastrzyki podskórne

Z liczby stu chorych, którzy zgłaszają się do lekarza, przeszło połowa skarży się na brak apetytu. Ten brak sam przez się nie jest chorobą, lecz objawem, występującym w bardzo wielu chorobach.

Na pierwszym miejscu w szeregu tym występują choroby żołądka, zaczynając od kataru żołądka, przy którym brak apetytu występuje szczególnie jaszkrawo, choć szybko znika, a kończąc na chronicznym braku apetytu skutkiem wrzodów w żołądku i kiszki.

Apetyt powraca, jeśli chorego poddać natychmiastowej operacji. Z tego prostego doświadczenia wypływa wniosek, że kto czas dłuższy cierpi na brak apetytu, który nie ustępuje nawet po diecie i odpowiednich środkach ostrożności, winien udać się do doświadczonego lekarza, gdyż w ten jedynie sposób można uniknąć zaczynającego się, a może bardzo w przyszłości groźnego zła.

Bardzo często brak apetytu występuje jako stały objaw chorób kobiecych.

Najliczniejszą armię chorych na brak apetytu tworzą bezkrwiste, cierplące na blednicę kobiety; takie istoty nigdy nie wiedzą, co to głód i apetyt, a szczególnie wstret mają do pokarmów posilnych i zawierających białko. Często także chore mają apetyt zwrócony w jednym tylko kierunku, a więc chciałyby jeść rzeczy kwaśne czy pleprzne, a nawet kredę, ocet i ziarna kawy. Te rzeczy drażnią jeszcze bardziej i tak chore żołądek, nie dając organizmowi żadnego pokrzepienia, to też nie wolno chorym na brak apetytu dawać tych rzeczy.

Leczenie braku apetytu szczególnie u bezkrwistych, bledych istot nie może się odbywać przy pomocy kropli, pigulek i t. p. środków wewnętrznych. Najpewniejszym i najlepszym środkiem walki z małokrwistością i związanym z nią brakiem apetytu są zastrzyki podskórne preparatów żelazo-arsenowych. Skutki takiej kuracji bywają nieraz zdumiewające; nieraz po trzecim czy czwartym zastrzyku apetyt wraca na stałe, ilość czerwonych ciałek krwi powiększa się, senność w ciągu dnia ustępuje i po trzech czy czterech tygodniach chorego nie można wprost poznać.

Niestety, ogólnie przesad i nieufność do wszystkiego, co nowe, zakorzenione są tak głęboko, że mało kto chce poddać się takiej kuracji. Ilekroć raz bywa tak, że po zbadaniu chorego ucieka od lekarza, a w więcej doń nie wracać, w żaden bo-

wiem sposób nie chce poddać się kuracji zastrzyków. Jak jednak lekarz może pomóc choremu, jeśli jego żołądek pokarmów nawet nie przyjmuje, jeśli nie drogą zastrzyków, które z pominięciem żołądka idą wprost do krwi?

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że źle działa na apetyt nadmierne palenie, rozpowszechnione dziś nawet wśród kobiet, palenie to osłabia apetyt, szczególnie, jeśli palić przed jedzeniem. Jeśli więc chcemy palić, palmy przynajmniej mało i po jedzeniu, a nie przed nim.

Literat na arenie cyrkowej

chciał konkutować ze znanym fakirem Tahra-Bey'em

Inwalida wybawił go z opresji.

W olbrzymim „Cirque de Paris“ w Paryżu odbył się w tych dniach niezwykle pojedynek pomiędzy produkującym się tam fakirem Tahra Bey a młodym literatem francuskim p. Paul'em Heuze, autorem książki p. t. „Fakirzy i ich szwindle“.

Dowodzi w książce tej autor, że każdy zwyczajny śmiertelnik może równie dobrze przebić sobie nos szpilkami, spać na łożu najeżonym gwoździami i po zwołaniu, aby mu pudowe kamienie rozbił jano młotem na piersiach.

Cyrk był w oblężeniu, gdyż p. Heuze obiecał, że wszystkie swe twierdzenia poprze dowodami na sobie. W szalonym tłoku omdlało kilka kobiet, kilkoro dzieci napół zaduszonych odwieziono do szpitala, niezliczona ilość policjantów zaledwie mogła utrzymać jakiś taki porządek.

Punktualnie o godz. 9 na arenie zjawili się fakir w swych kąpielowych spodniach i turbanie i jego przeciwnik w eleganckim smokingu z gardenią.

Tahra Bey rozpoczął swe demonstracje od przekłócia sobie nosa ogromną srebrną szpilą i z wyrazem błogości, jak gdyby wachając najwonnejszą różę, obchodził publiczność i pokazywał, że rany jego nie krwawią.

„Heuze, powtórz!“
Rozległ się wówczas syk 10 tysięcy tłumu. Ale p. Heuze zawahał się i począł czynić znaki, że chce przemawiać...

Wówczas na biednego autora posypał się grad kartofli, skórek od pomarańczy i cuchnących jajek. A tymczasem Tahra Bey wbił sobie z najzimniejszą

Chce żyć 200 lat

ślynnny niezmordowany wynalazca, Edison

Słynny wynalazca amerykański, Edison, w rozmowie z pewnym odwiedzającym go na Florydzie dziennikarzem omawiał niedawno sztukę długiego życia. Jak wiadomo Edison liczy obecnie lat 82 i mimo to nie zatracił nic z siły i świeżości wieku męskiego.

— Dwie rzeczy — powiada znakomity wynalazca — utrzymują człowieka młodym i zdrowym: praca i umiarkowanie Edison, który, ukończywszy lat 80 przed dwoma laty, zamierzał porzucić pracę, twierdzi obecnie, że nie udało mu się tego uczynić. Nie mógł w żaden sposób przyzwyczać się do bezczynności i

spokoju, i w dalszym ciągu pracuje obecnie, jak za swoich młodych dni, nie czując przytem żadnego zmęczenia. W ten sposób spodziewa się Edison dożyć do 200 lat, twierdzi bowiem, że w chwili obecnej nie spostrzega u siebie żadnych symptomów, które wskazywałyby na utratę siły fizycznych.

Znakomity wynalazca posiada mnóstwo planów na przyszłość. Jest stale niezmordowany w swych wynalazkach. Obecnie pracuje on intensywnie nad sporządzeniem sztucznej gumy, która ma odegrać ważną rolę w życiu gospodarczym Edison twierdzi, iż ma już dokładny program pracy na cały przyszłych lat 10 i że nie ma ani czasu, ani ochoty odpoczywać i przypatrywać się bezczynnie temu co robią inni. Do tej pory, można powiedzieć, iż pracował on za trzech ludzi. Nie upłynął bowiem chyba ani jeden dzień w życiu Edisona, w którym nie byłby on czynny przez pełnych 12 godzin. Niejednokrotnie, gdy ogarniał go istny „szalony twórczy“, czas trwania dziennej pracy przedłużał się w nieskończoność. Edison sypiał nieraz zaledwie po trzy do czterech godzin na dobę i to tylko na u silne prośby i żądania swej żony.

W ostatnich latach „młody starzec“ zwraca w każdym razie już nieco więcej uwagi na swoje zdrowie i pracuje przeciętnie „tylko“ po 8 do 10 godzin dziennie.

Jak wiadomo, człowiek ten, który przysporzył ludzkości tyle wspaniałych wynalazków, nie holduje bynajmniej u siebie w domu prądom postępowym. W mieszkaniu jego niema telefonu, którym gardzi osobiście, twierdząc, iż aparat telefoniczny przeszkadzałby mu w pracy. Również i samochód jest rzadkiem zjawiskiem w życiu wynalazcy. Używa on go w wyjątkowych tylko okazjach dla jakiejś przejażdżki, którą pragnie zrobić przyjemność raczej komuś niż sobie samemu.



„Gdzie się spotkamy?“
— „Wkrótce na premierze filmu „OJCZE..!“

w kinie „LUNA“.

Główną rolę odgrywa słynny H. B. Warner, pamiętny odtwórca roli Chrystusa w filmie „Król Królów“.

Następna wielka rolę gra Louis Wolheim, sympatyczny „Bulba“ z filmu „Burza“. Role żeńskie odtwarzają piękna Imogena Robertson, znana w Ameryce, pod pseudonimem Mary Nolan i znana wampirzyca, Anna O. Nilson. Film „Ojciec“ to największy przebój sezonu.



mał rękę w pewnym miejscu między łopatkami a głową, skarcząc się na potu-czenie, przyjaćiel rzekł:

— A mówiłem ci, mój drogi, że nic z tego nie będzie...

— Masz rację... — odparł nieszczęśliwiec. — Nie pomyślałem o tem, że złotówka to za mało...

Tymczasem w kuluarach rozeszła się już pogłoska, że woźni nie biorą łopówek i nie trzeba się nawet narażać. Wiadomość ta wielu osobom odebrała resztki nadziei dostania się na salę.

Szukano więc innych sposobów.

Jednym z takich sposobów była protekcja sekretarza. Ba! — ale do sekretarza się dostać nie było tak łatwo...

Przedewszystkiem trzeba było znaleźć kogoś, kto zna sekretarza. Gdy udało się takiego złapać, przystępowano do ataku.

Najpierw częstowano papierosem. — Proszę, może pan zapali... Świetne papierosy... Nie monopolowe... Turecki tytoń...

Nieznamy robił zdziwioną minę, ale ostatecznie — papierosa wziąć można...

Częstujący wszczynął następnie rozmowę na temat obojętnej.

A więc:

— Pan tutejszy?...

— Tak...

— Ładne miasto, ale ma jeszcze wiele braków...

— Taak...

— Ludzie, owszem, miłi, ale mają wiele wad...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...

— Taaaak...



85)

Publiczność musiała wyjść z sali. Woźni czuwali nad tem, by nikt nie pozostał na ławach, przeznaczonych dla publiczności.

Wśród kobiet powstała wielka konsternacja.

— O czym teraz będą mówili? — pytała jakaś czernobrewa dziewczyna, zwracając się do swego amanta.

— Djabli wiedzą... Pewnie o rzeczach nieprzyzwoitych...

— Nieprzyzwoitych?... A co to są rzeczy nieprzyzwoite?...

— Głupia jesteś... Pieć lat masz dopiero, czy co u licha?... Nie wiesz co to są rzeczy nieprzyzwoite?...

Kuluary sądowe zapelniały się powolnie publicznością. W każdym kącie stawało kilka osób radząc pocichu nad tem, w jaki sposób mogłaby oszukać woźnych i dostać się na salę.

— A ja ci powiadam — szeptał jakiś bledy młodzieniec o mizernej twarzy i

podsiniaconych oczach — że można go przekupić... Dasz złotóweczke i wpuszcisz...

— Więc spróbuj...

— Ja nie... Ty...

— Dlaczego ja?... Twój projekt...

— Dobrze... Ale wiedz, że załatwie tę sprawę wyłącznie dla siebie...

— Rób jak chcesz...

Młodzieniec znikł na chwilę, a po upływie krótkiego czasu rozległ się przy drzwiach głośny krzyk!

— A ty, lajdaku!... Myślisz, psiakrew że to dawne rosyjskie czasy, co?... Będziesz urzędników przekupywał!... Wynosisz się!...

Zebrała się przy drzwiach gromadka ludzi, a jakiś młodzian pękał ze śmiechu, przyglądając się woźnemu, który bezceremonialnie rzucał ze schodów bladego mizernego wymoczek.

Gdy po chwili obydwaj przyjaciele

spotkali się na ulicy, a wymoczek trz-

— Pan tu ma wielu znajomych?...

— Owszem...

— Czy nie wie pan jak się nazywa sekretarz sądu?...

— Pacanowski...

— Zna go pan?...

— Tak...

— Osobiście?...

— Tak...

— Co pan powie... W takim razie mam do pana wielką prośbę... Pan mi nie odmówi... ze względu na naszą przyjaźń chociażby, pan mi nie odmówi...

— O co chodzi?...

— Pan mnie zapozna z sekretarzem tym panem Pacanowskim... Błagam pana... tak mi ogromnie zależy na tem... Pan to zrobi dla mnie...

— Ale dlaczego panu tak na tem zależy?...

— Powiem panu prawdę... Jestem po wieściopisarzem... Piszę teraz wielką powieść p. t. „Sprawa przy drzwiach zamkniętych“ a nigdy jeszcze nie byłem na sprawie przy drzwiach zamkniętych... Pan to zrobi dla mnie, dla literatury, dla dobra mojej twórczości...

Dzwonek wzywający na salę obrad, przerywa zazwyczaj tego rodzaju rozmowy...

Tak samo było dzisiaj...

Biedny sekretarz nie mógł sobie dać rady z interesantami.

Dopiero gdy rozległ się dzwonek, uciekł na salę i kazał woźnemu zamknąć drzwi.

Po chwili sąd wszedł na salę...

(D. c. n.)

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Gigantyczny rozmach inscenizacyjny romantycznie spotęgowanych dziejów **Stenki Razina** pod tytułem

WOŁGA... WOŁGA..!

W realizacji genialnego twórcy „Carskiego Kurjera“ **W. Turżańskiego**. Monumentalna epopea sentymentu stepów i wód Wołgi, wielkich miłości i krwawych nienawiści.

Orkiestra symfoniczna pod kier. **L. KANTORA**.

Początek o godz. 4.30 pp.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Najwspanialszy z dotychczasowych filmów cyrkowych

MOTTO: *Wiem: mężczyzny, z którego się śmieją, nie pokocha żadna kobieta...*
(„LOOPING THE LOOP“)

Ten, z którego się śmieją

Wielki dramat w 10 aktach z życia cyrkowców. Dzieje wielkiego pajaca, który nie zaznał miłości i małego dziewczątka, które go pokochało

W rolach głównych: trójka najznakomitszych aktorów filmowych:

Werner Krauss-Jenny Jugo-Warwick Ward

Cały olbrzymi program wielkiego cyrku stołecznego!!! Karkołomne „Salto mortale” w powietrzu!!!

Ilustracja muzyczna pod batutą **A. Czudnowskiego**.

Początek o godz. 4.30 pp.

MIMOZA i „Córka Szeika“

PROGRAM NOWOROCZNY! Wielka atrakcja!

W rolach głównych **SEBE DANIELS, Richard Arien, William Powell.**

Następny program: **„Niewolnicy knufa“**

Przeznaczenie rozstrzygnęło za nas,
nie walczmy z niem
Bądź szczęśliwa Marjo.
Pożegnanie dwu serc. Z genialnego arcydzieła

„Miłość i Izy Szopena“

Wkrótce w **CASINIE**.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanicki)
przyjmuje chorych w choro-
bach wszystkich specjalności od g.
10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie
ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 zioła

Wizyty na miesiąc.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne. Naświetlania lampą kwar-
cową Roentgen. Elektryzacja. Zęby
sztuczne, korony złote, platynowe
i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz u-
cończyć kursy fachowe koresponden-
cyjne profesora Sekulowicza. Warsza-
wa, Żurawia Nr 42. Kursy wyuczają
istotnie: buchalterji, rachunkowości
statystyki, korespondencji handlowej,
historji, nauki handlu, prawa, kafi-
grafji, pisania na maszynie, towarzy-
zstwa, angielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pisowni oraz gramatyki
polskiej. Po ukończeniu świadectwo.

NA SEZON ZIMOWY!

Eleganckie palta damskie w wielkim wyborze i według
najnowszych fasonów poleca na spłaty miesięczne
i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN, Główna 1.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne we-
neryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 10-1
od 6-8. Dla pań
od 4-5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Lekarz-Dentysta
**JAKUB
ROTENBERG**
Piotrkowska 79,
(IIa brama)
Al. Kościuszki 22
I p. front,
tel. 64-24.

Doktor
Wolkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista cho-
rób skórnych,
wenerycznych.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od godz
8-10, 12-2 i 4-8
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4-5
oddzielna poczekal-
nia.

DO WYNAJĘCIA
**2 frontowe
pokoje**
częściowo umeblo-
wane, z używalno-
ścią kuchni i w
god. Andrzeja 43
m. 13.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lec-
nicy przy ul. Proti-
kowskiej 294
codziennie od godz.
2-7 wiecz.



Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

KURSY Kierowców Samochodowych Inż. Juliusza Jastrzębskiego

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne.
Wielka ilość modeli i pomocy naukowych.

CENY NISKIE. **Łódź, OPLATA RATAMI
TARGOWA 55, TELEFON 55-50**

Dla życzących specjalne wykłady w obranych go-
dzinach. — Kancelaria otwarta od 8-12 i 13-18

Ważne dla Pań!

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie

Specjalny Salon Damski

Masaże, farbowanie włosów we wszystkich kolorach, wykwalif. mani-
cur, oraz specjalnie przyszykowany na karnawał wielki wybór naj-
nowszych peruk we wszystkich kolorach.

Były pracownik
firmy Hołodnyak **Stanisław i Saffan
Zielona 5, Tel. 45-28.**

BIURKO

amerykańskie
w dobrym stanie
poszukiwane.
Oferty do admini-
stracji niniejszego
pisma sub. „K. Ł.”

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klientele, iż z dniem dzisiejszym
p. **AUERBACH powrócił**
i pracuje nadal w **SALONIE DAMSKIM** zakładu mego
jednocześnie komunikuję, iż do tegoż **salonu damskiego**
powrócił p. BOGDANSKI z Paryża
Z poważaniem **J. Fiszer, Cegielniana 35, tel. 66-27**



Dr.
Różaner
Dzielnia № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne,
weneryczne i mo-
czopłciowe.
Przyjmuje
od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą
kwarcową
Oddzielna pocze-
kalknia dla Pań.
Dla Pań od 3-5
po poł.

Laureatka
moskiewskiego
konserwatorium
udziela lek-
cji gry forte-
pjanowej.
Wschodnia 72 m. 19

Na raty i za gotówkę
Zakład tapicerski
B-ci Gabałów
Nawrot Nr. 8.
poleca w dużym
wyborze na dogod-
nych warunkach,
olomany, tapczany
kozetki, fotele,
krzesła, stoły, garni-
turki, trema, łózka,
oraz przyjmuje za-
mówienia, wykona-
nie solidne i pun-
ktualne.

DR. MED.
Niewiański
specjalista cho-
rób skórnych
i wenerycznych
przeprowadził się
na ul. Andrzeja 5

DR. MED.
ST. BIBERGAL
Montuski 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
i weneryczne elek-
troterapia.

Doktor
LAGUNOWSKI
Choroby skórne
weneryczne i
moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od
8.30-10.30, 1-2.
i 8-9 w

Przyjmuje od 8-10
i od 5-9.
Oddzielna pocze-
kalknia dla pań.

Przyjmuje od 8-10
i od 5-8 wiecz.
W niedz. od 10-12

mogą się złożyć
ul. Andrzeja Nr 11
od 8-9 rano



Reprezentacje Polski na zawody z Niemcami

W związku z między państwem spotkaniem bokserskim Polska — Niemcy, które odbędzie się w dniu 2 lutego we Wrocławiu, dowiadujemy się, że następujący zawodnicy reprezentować będą barwy Polski: waga musza — Moczko, waga kogucia — Pyke lub Clou, waga piórkowa — Górny, waga lekka — Wochnyk, waga półśrednia — Arster, waga średnia — Seydel, waga półciężka — Tomaszewski, waga ciężka — Kupke.

Angielscy piłkarze wśród monterów zatrudnionych w Łodzi

Jak się „Express Wieczorny“ dowiada, firma Ejtingon zaanagażowała przed kilku miesiącami 10 monterów angielskich. Między monterami znajduje się kilku znanych piłkarzy angielskich, którzy występowali nawet w zawodowych drużynach angielskich. Zwłaszcza dwaj monterzy Edward Kay i Georg Wukson jeszcze przed przyjazdem do Łodzi czynni byli w angielskich klubach

piłkarskich. Jak się dowiadujemy monterzy ci noszą się z zamiarem utworzenia w Łodzi drużyny footballowej, w której graliby wyłącznie Anglicy. A że dziś nie ma we wszystkich większych zakładach przemysłowych naszego miasta można spotkać monterów angielskich, przeto spodziewać się należy, że nie jedyna drużyna angielska, a kilka powstać nie w Łodzi!

Jegorow

opuszcza Łódź

Jak się „Express Wieczorny“ dowiada, znany bramkarz łódzkiego „Unionu“ Jegorow, który przed niedawnym czasem wrócił z Argentyny, wyjeżdża na stałe do Bydgoszczy, gdzie obejmuje posadę.

Sympatyczny zespół „Unionu“ traci utalentowanego goalkepera.

Stan rozgrywek

o mistrzostwo hokejowe Polski

W dniu wczorajszym wznowione zostały w Krynicy hokejowe mistrzostwa Polski. Do dnia wczorajszego tabela rozgrywek przedstawiała się następująco: 1) AZS (Warszawa) 3 gry, 6 pkt. st. bram. 34:0; 2) Legja (Warszawa) 4 gry, 6 pkt., stos. bramek 10:6.3; Pogoń (Łódź) 4 gry, 5 punktów, stosunek bramek 14:1; 4) T. K. S. (Toruń) 3 gry, 2 punkty, stosunek bramek 1:5; 5) A Z S (Wilno) 4 gry, 2 punkty, stos. bramek 4:25; 6) Wisła (Kraków) 4 gry 1 pkt. st. bram. 2:32.

Bieg 800 metrów

dla pań — ma być zniesiony

Amerycanie alle round reformatory starają się obecnie wyeliminować z życia sportowego kobiet bieg na 800 mtr. który według ich zdania stanowczo jest szkodliwy dla zdrowia płci pięknej. Wyraz poglądów yankeesów znalazł realną postać w udziale nowojorskiego zw. lekkoatletycznego który sanął na stanowisku, że w przyszłości bieg na 800 mtr. zostanie skreślony z programu sportowego dla pań. W odpowiedzi na wystąpienie reformatory państwa europejskie, a przede wszystkim Anglja, Francja, Niemcy i Szwecja zajęły wręcz przeciwne stanowisko. W tych warunkach sport nabiera „kolorów“ i jedynie Kongres Kobiec. Zw. Sport. będzie mógł ostatecznie „ustabilizować“ tę palącą sprawę

„Tajemnica powodzenia“ Haliny Konopackiej

Najważniejszym moim atutem są wrodzone warunki psychiczne i fizyczne. — By w sporcie osiągnąć sukcesy trzeba go uprawiać „con amore“

Poniżej podajemy cenne uwagi, skreślone na łamach świątecznego „Stadionu“ przez P. HALINĘ KONOPACKĄ — MATUSZEWSKĄ.

„Jak większość tajemnic, tak i ta, — nie jest tajemnicą.

Wszystkich tych, co w metodach mojego treningu doszukują się jakichś cudownych, a nieznanych recept, — czeka rozczarowanie.

Najważniejszym moim atutem są wrodzone warunki fizyczne i psychiczne.

Duży wzrost, długie ręce, same przez zaczęły mnie na dyskobolkę. Trafił zrzadził, że zajęłam się lekką atletyką i tę właśnie specjalność polubiłam więcej od innych.

Lekką atletyką zaczęłam zajmować się przypadkiem.

Karjerę sportową zaczęłam od narciarstwa. Chcąc jechać na kurs jazdy na nartach, zapisałam się jesienią 1924 roku do Akademickiego Związku Sportowego. Kurs nie bardzo się udał, bo śniegu było skąpo, ale przekonałam się do wysiłku sportowego.

Z lekką atletyką zapoznałam się z wiosną 1925 roku. W towarzystwie koleżanek z AZS-u wybrałam się na jakieś mistrzostwa, do Agrykofi. Porwana pięknem ćwiczeń lekkoatletycznych, postanowiłam spróbować swych sił.

Odrzucałam talent do rzutów. Dysk szedł mi specjalnie dobrze.

Niespodziewanie zaczęłam zbliżać się szybko do wyników światowych. Styl fiński, który przyswoiłam sobie dość szybko, zmodyfikowałam nieco do swych warunków. Rekordy wówczas zważywszy młodzież lekkiej atletyki, nie były bardzo wyrubowane. To też rekord światowy francuski p. Vellu musiał upaść.

Pierwsze występy zagraniczne w Brukseli i Bernie robią ze mnie t. zw. „gwiazdę“.

Szybkie postępy i pierwsze sukcesy zachęciły mnie do dalszej pracy.

W Göteborgu w 1926 roku zwyciężam na Olimpiadzie kobiecej, bijąc rekord światowy. Nieuznana rekordu i afera z p. Reuter pobudzają moją ambicję. Postanowiłam „porachować“ się ze swą rywalką na Olimpiadzie. W Amsterdamie udało mi się zwyciężyć w dysku, po bić ponownie rekord, wziąć pełny rewanż na p. Reuter, a nadewszystko zdobyć pierwsze mistrzostwo olimpijskie dla Polski, co było największym mem marzeniem.

W treningach hołdowałam zawsze wszechstronności, do swego punktu przykładając tylko nieco więcej uwagi. Ta wszechstronność treningu pozwoliła mi wyrobić się na najlepszą w Polsce dyskolistkę i pobić szereg rekordów w skokach, rzutach i biegach. Nie ograniczałam się do lekkiej atletyki.

Grywam w tenisa, hazane, koszykówkę pływam i wiosłuję.

W sezonie zimowym uprawiam ze szczególnym zamiłowaniem „biały sport“ narciarski, którego jestem najgorętszą zwolenniczką.

Wielostronność zainteresowań spor-

towych pozwoliła na wszechstronne rozwinięcie sił fizycznych i cech psychicznych, które w walce sportowej odgrywa ją nieposlednią rolę.

Zdolność koncentracji wszystkich sił aby móc w jednej krótkiej chwili wylać całą posiadaną energię, — opanowanie nerwów, wiara w swe siły i wola zwycięstwa są nieodzownie potrzebne.

Choć w czasie zawodów odczuwam silne zdenerwowanie, — z chwilą, gdy przekraczam białą obręcz koła, odzyskiuję spokój. Nie widzę, nie słyszę co się wokół mnie dzieje. Myśl moja koncentruje się około malej chorągiewki, znaczącej rekord. Im poważniejsze zawody, tem wola i pewność zwycięstwa jest we mnie mocniejsza, tem lepsze osiągam wyniki.

Gdy wkraczałam na stadion Olimpijski w Amsterdamie, wiedziałam, a raczej czułam, że zwyciężę.

By w sporcie osiągnąć sukcesy, trzeba go uprawiać „con amore“.

Sportu bez entuzjazmu nie rozumiem. Z potrzeby, na chłodno można uprawiać gimnastykę zdrowotną, — w sporcie koniecznym jest zapał, uprawiać sportu od niechęci — nie można.

Z chwilą, gdy wkłada się kostium spor-

towy, przypomnieć sobie należy swój największy sukces. Ćwicząc — myśleć, aby go powtórzyć. Każdy skok, każdy rzut, choć na „pół siły“ wykonany by musi z całą starannością i zapałem. Zauważona twarz zawodnika na treningu, to dowód, że trenować nie umie. Nie będzie też zbierał plonów swej pracy.

Najwyższym celem treningu jest opanowanie zupełne ciała przez wolę.

Mniej imponuje mi żywiołowy zryw Williama, niż miarowy, opanowany, równy bieg Nurmięgo.

Przewyciężenie swej słabości, opanowanie woli mdlejącego ciała, niepoddanie się depresji, oto cel treningu. Cechy charakteru wrodzone, tak jak i warunki fizyczne, trzeba również ćwiczyć stale i systematycznie.

Jakież rady mam dać swym młodszym koleżankom sportowym?

Uprawiajcie różne sporty. Ten, który najlepiej odpowiada wrodzonym danym fizycznym, obrać należy za sport główny. Sport wybrań uprawiać całą duszą, pracować systematycznie i nie zapominając o równoległym kształceniu cech charakteru. Treścią sportu jest walka. W walce zwycięża ten, kto ma silniejsze nerwy“.

Sport w sejmie polskim

Ppłk. Ulrych przedstawił komisji budżetowej sejmiku plany P. U. W. F-u

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmiku, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego ppłk. Ulrych powiedział co następuje:

Jeszcze parę lat temu nasze ciała parlamentarne nie zastanawiały się wcale nad tak ważną dziedziną jak wychowanie fizyczne.

Dzisiaj zmieniły się czasy!

Rząd Marszałka Piłsudskiego w pełnym zrozumieniu doniosłości zagadnienia pomyślał o teźżynie fizycznej narodu i oto jesteśmy obecnie świadkami, że sprawy te wchodzi na porządek dzienny przedstawicielstwa narodowego.

Przedstawiając na wstępie wykorzystanie 10 milionowego budżetu — dyrektor P.U.W.F. podkreślił z naciskiem, że dotychczasowa praktyka potwierdziła w zupełności potrzebę tego budżetu — bowiem wzniosła idea wychowania fizycznego zyskała sobie prawo obywatelstwa w całym kraju we wszystkich jego sferach.

Dalej mówca wspominał o wychowaniu fizycznym w szkołach, wskazując, że poświęca się temu zagadnieniu zaledwie 2 do 3 godzin tygodniowo. To też dążeniem P.U.W.F. jest zwiększenie tej liczby godzin na wzór krajów skandynawskich.

Sprawa zwiększenia liczby godzin, poświęconych wychowaniu fizycznemu w szkołach, zależy od wielu czynników, a między innymi od materiału instruktorskiego.

Powstała więc konieczność zapełnienia tej luki. I oto dźwignęliśmy na Białanach Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, który w tym roku został pokryty dachem i już w czerwcu zostanie oddany do użytku.

Tu mówca podkreśla znamienny fakt, że Instytut ten powstaje w Polsce w dniu, gdy w Danji taka sama instytucja święci swoje stułecie.

Dalej ppłk. Ulrych omawiając kwestję sportu w wojsku, podkreśla, że co do tej dziedziny to wychowanie fizyczne jest powszechne we wszystkich gatunkach broni. Stoimy na stanowisku, że żołnierz, który wychodzi z wojska, jest naturalnym pomocnikiem przyszłych instruktorów, rozsądnikiem zdrowia i teźżynie. Wprowadziliśmy pewne normy i rozporządzenia co do czasu, który należy poświęcać wychowaniu fizycznemu i co do tego z jakimi zasobami pod tym względem żołnierz wychodzi z wojska.

Kierunek samorządowy dał największe rezultaty. Miasta, jak Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, urządziły u siebie specjalne referaty dla tych spraw, prawie w każdym mieście zaś jest w przygotowaniu plan w ogólnym planie regulacyjnym co do tego, które tereny zostaną oddane na wychowanie fizyczne, jakoto na boiska, place do gier, ogrody jordanowskie, pływalnie, przystanie wiosłarskie.

Co się tyczy kierunku społeczno-stowarzyszeniowego — powołaliśmy do

ZRZESZENIE KOBIEC ŻYDOWSKICH

W. I. Z. O.

Sala Filharmonij.

Dziś

dnia 3-go stycznia r. b. 815 wiecz. punktualnie o godzinie

WŁODZIMIERZ

ZABOTYNSKI

wyłosi odczyt w języku żydowskim

na temat:

CO JA WIDZĘ W PALESTYNE?

Bilety od 1 zł. do 6 zł. nabywać można w kasie Filharmonij od g. 10.30 rano.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

współpracy wszystkie związki i stowarzyszenia sportowe, reprezentujące liczbę 200,000 członków. Jest tu cały świat sportu robotniczego i związków przysposobienia wojskowego. Pozwierałimy z niemi umowy, tak że za pewne świadczenia ze strony państwa obejmują one współpracę około wychowania fizycznego.

Co do sportu to — ciągnie dalej mówca — jest on właściwie tylko fragmentem naszej pracy, ma jednak także duże znaczenie propagandowe. Jak np. nasz udział w Olimpiadzie amsterdamskiej. Będziemy dbali o to, aby nasze punkty zdobywane w międzynarodowych zawodach wyrażały powszechność naszego wychowania fizycznego i żeby nasze asy sportowe rekrutować się mogły ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Ostatnia minuta.

Aresztowanie obrońców

a zgłoszenie obrony uwięzionego księdza.

Moskwa, 3 stycznia. Władze sowieckie zamknęły w Odesie niemiecki kościół katolicki i aresztowały proboszcza katolickiej parafii niemieckiej. Sześciu członków kolegium obrońców sądowych, którzy zgłosili się do obrony aresztowanego pod zarzutem „podkopywania podstaw sprawiedliwości sowieckiej“.

Równocześnie aresztowano prokuratora odeskiego sądu okręgowego Smirnowa, który przyjął od obrońców zgłoszenie do obrony aresztowanego księdza.

Szewc synobójca

Nożem zabił niedobrego syna.

Lwów, 3 stycznia. Majster szewski Włodzimierz Juszkiewicz, zamieszkały przy ul. Grodeckiej nr. 51, wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem podczas kłótni z 22-letnim synem, przebił go nożem szewskim.

Noż trafił w serce, młodzieniec padł trupem na miejscu.

Przyczyną zabójstwa były niesnaski między ojcem i synem, który od dłuższego czasu wykradał ojcu narzędzia szewskie i sprzedawał je, a uzyskane w ten sposób pieniądze przepijał.

Dwuletni chłopiec wpadł

do garnka w wrzącą wodę

Lwów, 3 stycznia. W gminie Germanówka koło Górszczowa gospodyni Hanka Kowaluk, wyszła do sąsiadów pozostawiając na przy piecku dwoje dzieci, 4-letniego Władysława i 2-letniego Dymitra.

W czasie nieobecności matki dwuletni Dymitr spadł z przypiecka do stojącego na kuchni wielkiego żelaznego garnca, w którym gotowała się woda.

Gdy matka powróciła do domu zastała dziecko już ugotowane.

Wilki wdzierają się do stajen.

Stryj, 3 stycznia. W poniedziałek po południu zauważono na cmentarzu w Stryju trzy błąkające się wilki.

W ciągu nocy wilki wdarły się do stajni Hermana Zuckerberga na przedmieściu Nowy Świat i zagryzły tam dwa konie.

Zuckerberg wszedł do stajni i zastał tylko niedojedzone trupy końskie.

Olbrzymi pożar w chłodni

straż ogniowa pozbawiła ludność wody do picia.

Berlin, 3 stycznia. W chłodni nowootwartej rzeźni w Chemnicach, zbudowanej kosztem 7 milionów marek, wybuchł olbrzymi pożar, który spowodował bardzo wielkie straty.

O rozmiarach pożaru świadczy fakt, iż skutkiem wielkiego zużycia wody do gaszenia pożaru przez straż ogniową — całe miasto odczuwa poważnie brak wody do picia.

Ślód mieszkaniowy w Niemczech.

Berlin, 3 stycznia. Według ostatnich danych statystycznych na terenie Rzeszy Niemieckiej przebywa 791 tysięcy rodzin, nieposiadających własnych mieszkań.

Niech żyje karnawał!



Scena z nocy Sylwestrowej.

Zmiana rządu w Belgradzie.



DR. KOROSIĆ prezes ministrów rządu królestwa S.H.S. podał się wraz z całym gabinetem w dniu 30-go listopada do dymisji.

Cosima Wagner na łożu śmierci.



COSIMA WAGNER, wdowa po wielkim kompozytorze Richardzie Wagnerze, córka Franciszka Liszta, zachorowała w tych dniach ciężko. Lekarze obawiają się, że dni starszki są już policzone.

Czeski król obuwia wojuje z Węgrami.



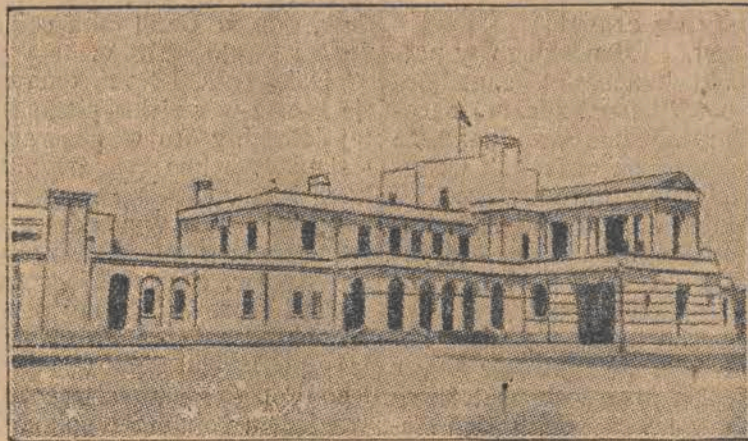
Czeski wielki przemysłowiec BATA, którego olbrzymie zakłady fabryczne, produkujące obuwie, porównane mogą być jedynie chyba z zakładami Forda zamierza obecnie zdobyć sobie Węgry jako teren zbytu dla swych produktów. Węgierski przemysł obuwiany zaniepokoił się tym zamiarem tak bardzo, że zwrócono się do rządu z prośbą o środki zapobiegawcze.

Łączenie dolarówki w Warszawie.



Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu w Warszawie łącznie dolarówki. Zdjęcie nasze przedstawia komisję loteryjną i koło, w którym się rozgrywała losy.

Łcha rewolucji w Afganistanie.



Gmach poselstwa angielskiego w Kabulu, stolicy Afganistanu, był ostatnio zawzięcie ostrzeliwany przez powstańców.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Odnoszenie do domów 40 groszy.
Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.